



Ultralink Digital Pro Mk II

Dystrybucja: Polpak Poland
Cena: 525 zł/1m

Ocena

Zalety	rozmach, stereofonia, bas
Wady	przejrzystość
Brzmienie	●●●●
Jakość/cena	●●●●

Drugim z testowanych dziś kabli Ultralinka jest Digital Pro MkII z prestiżowej serii Platinum. Już przy pierwszym kontakcie wzbudza szacunek: centymetrowej grubości przewód w grubo plecionej koszulce zapakowany jest w pudełko wyłożone gąbką. Niektórzy potrafią sprzedawać swoje produkty. Na złożone wtyczki naciągnięto niebieskie „pończochy” z oznaczeniami kierunkowości. Wnętrze zbudowano z miedzi OFHC o czystości 6N w izolacji z teflonu. Podwójny ekran otaczający rdzeń wykonano z aluminium pokrytego mylarem. W charakterze konektorów użyto firmowych wtyczek - z układem sprężynek po wewnętrznej stronie poprawiających kontakt z gniazdem.

Droższy z Ultralinków zagrał z rozmachem co się zowie. Jest modelowym przykładem tego, co recenzenci nazywają „amerykańskim brzmieniem”. Przede wszystkim scena - szeroka i głęboka, chwilami w sposób wręcz spektakularny. Akcja muzyczna rozpoczyna się za głośnikami, druga linia instrumentów gra w pokoju obok, trzecie plany dobiegają z sąsiedniego województwa. Przy tym, co godne podkreślenia, rozstawienie instrumentów cechuje znakomita lokalizacja. Podstawę przekazu tworzył obfity, z lubością pomrukujący bas. Uprzedzając obawy, dodam, że daleko mu było do ociężałości; bez problemów potrafił rozruszać wyższe podzakresy.

Średnica charakteryzowała się dobrą przejrzystością i plastycznością, ale sporo brakowało do określenia jej mianem przezroczystej. Wysokie tony potrafiły wspiąć się naprawdę wysoko. Były przy tym dźwięczne i pozbawione wyostrzeń. Całość oferowała dźwięk muzyczny i angażujący, a efekty stereofoniczne mogły być lekarstwem na poczucie klaustrofobii.